Historia (nie) prawdziwa
O pięknym jeziorze w lesie,
Co „Kryształ" się nazywa.

Tekst: Agata Geisler
Ilustracje: Agata Geisler
Adrianna Tytko
Karolina Grabowska
Projekt okładki: Agata Geisler

Praca postała pod opieką instruktora: Nadziei Cendeckiej

Klub 7. BOW, Słupsk, 2013

Klub 7 Brygady Obrony Wybrzeża
76-200 Słupsk, ul. Westerplatte 44
Tel. 59 8458851
e- mail: kgslupsk@poczta.onet.pl

Jest takie miejsce, mało kto wie,
Gdzie rzeka Wieprza wartko płynie,
O którym teraz Wam opowiem.

Wśród drzew i krzewów w leśnej gęstwinie
- To właśnie tam, w zupełnej dziczy,
Gdy letni czas jeszcze nie minie,
Jawi się obraz malowniczy.

Wśród łąk zielonych, nad brzegiem rzeczki,
Za wielką górę, może dwie
W las Was powiodą wąziutkie ścieżki,
Na krańcu piękne jezioro jest.

Woda w nim czysta i przejrzysta,
Ma barwę nieba, jak lustro gładka.
Jezioro nosi nazwę „Kryształ",
Dlaczego „Kryształ"- to zagadka.

Lecz ja Wam powiem, powiem szczerze.
Opowiem teraz moi mili
Skąd nazwę swą jezioro bierze,
Byście się zbytnio nie dziwili.

„Woda w nim czysta i przejrzysta,
ma barwę nieba, jak lustro gładka..."

Karolina Grabow

Mówią, że kiedyś dawnymi czasy
Maleńka wioska tam istniała,
Zanim dokoła porosły lasy.
Piękna dziewczyna w niej mieszkała:

Oczy jak chabry, usta- maliny,
Włos jak len biały, przy tym uczynna.
Rodzice dumni byli z dziewczyny,
Że taka śliczna, taka niewinna.

Dziewczyna wszystkim pomagała,
Nie zostawiła nikogo w potrzebie.
Miejscowa ludność jej dziękowała:
- Tyś jest , jak anioł- mówili- w niebie.

Pewnego razu o poranku,
Gdy ledwie ucichł śpiew słowika,
Spostrzegło dziewczę, że na ganku
Jakiś młodzieniec o drogę pyta.

Strój miał wytworny i twarz smagłą,
Na rączym koniu świat przemierzał.
Podeszło dziewczę z potrzebą nagłą
Zapytać- dokąd waćpan zmierza?

„Mówią, że kiedyś dawnymi czasy
Maleńka wioska tam istniała
Zanim dokoła porosły lasy..."

Agata
Geisler

Młodzian, witając się z dziewczyną,
Był jej urodą urzeczony.
Rzekł jej- ty jesteś tą jedyną,
Szukałem właśnie takiej żony.

Dziewczę nie było obojętne
I serce mocniej jej zabiło.
Myśli szalone, myśli mętne,
To była pierwsza dziewczyny miłość.

Został młodzieniec i przez rok cały
I coraz mocniej kochał dziewczynę.
W miłości , szczęściu dni upływały,
Lecz wiatr przynosił straszną nowinę:

Że wojna- młodzian wyruszył z orężem,
Dziewczyna kocha, będzie czekała,
Bo kiedy wróci, będzie jej mężem.
I tak się piękna para rozstała.

Mijały dni, lata mijały,
Kolejna wiosna, kolejna zima.
- By z wojny wrócił zdrowy i cały
Ten mój najmilszy- myśli dziewczyna.

Lecz los okrutny zniweczył plany,
Bo poległ w bitwie kochanek miły.
W lesie, pod brzozą jest pochowany,
Ona żyć dłużej już nie ma siły.

„Został młodzieniec i przez rok cały
I coraz mocniej kochał dziewczynę.
W miłości, szczęściu dni upływały..."

Adrianna Jytko

W chatce za lasem, tuż przy jeziorze
Wiedźma mieszkała, która swą mocą
Martwych do życia przywrócić może,
Więc dziewczę do niej podąża nocą.

A stara wiedźma próśb wysłuchała,
By z martwych powstał dziś ukochany,
Śmiechem straszliwym się roześmiała
I rzekła- takie oto mam plany:

Wrócę do życia pana młodego,
Gdy tylko księżyc wzejdzie nad wodę.
Lecz ty zapłacisz za życie jego:
Oddasz mi w zamian swoją urodę.

- Co tam uroda, to przecież na nic,
To już nie ważne- dziewczyna mówi,
- Kiedy już wróci mój ukochany,
Szczęśliwa będę, gdy mnie poślubi.

Wrócił młodzieniec, wstąpił w jej progi,
Swą ukochaną zaraz zobaczy.
I twarz mu nagle zamarła z trwogi
- Co za szkarada- szepnął w rozpaczy.

I poszedł- słuch po nim zaginął,
Odszedł bez słowa kochanek podły.
Próżno łzy z oczu dziewczynie płyną,
Na nic się zdały płacz i jej modły.

„Wchatce za lasem, tuż przy jezioru
Wiedźma mieszkała..."

Agata Geisler

Próżno dziewczyna czeka i płacze,
I samotności swej znieść nie może.
Myśląc- więcej go nie zobaczę,
Poszła utopić się w jeziorze.

Młodzieniec wrócił tęsknotą tknięty,
Lecz ukochaną woda zabrała,
Więc za nią wskoczył w wodne odmęty
I znów się piękna para spotkała.

A wieść się niosła pośród ludności
O tej dziewczynie, co tak kochała,
Że poświęciła się dla miłości,
A serce czyste jak kryształ miała.

I aż do dzisiaj, w blasku księżyca,
We mgle się snuje nad taflą wody
Cudna, jak anioł w niebie, dziewica,
A przy niej wiernie kochanek młody.

Tak kończy się historia (nie) prawdziwa
O pięknym jeziorze w lesie,
Co „Kryształ" się nazywa.
Dlaczego „Kryształ", to już wiecie.

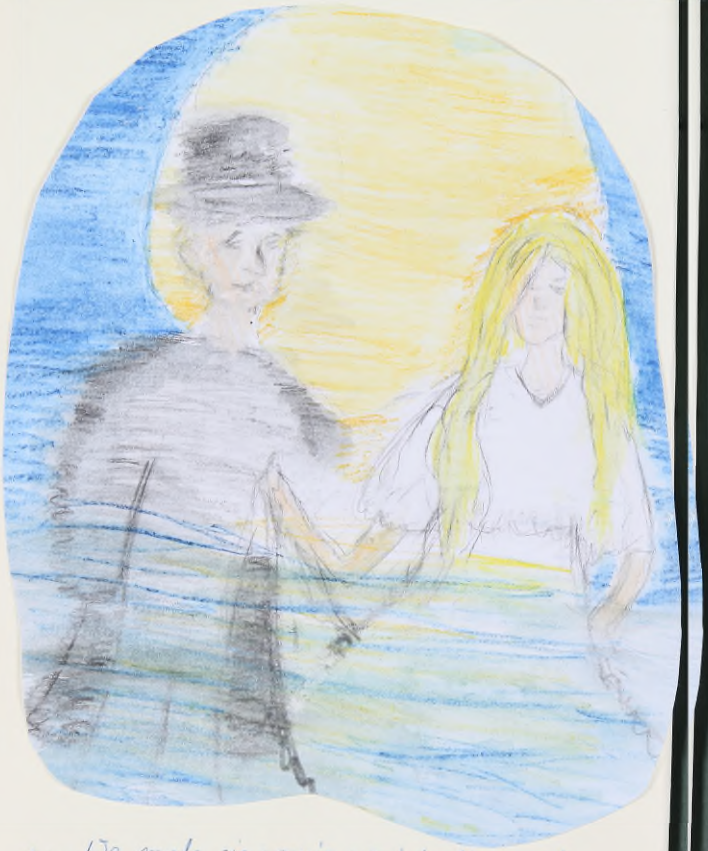

„... We mgle się snuje nad taflą wody
Cudna, jak anioł w niebie, dziewica
A przy niej wiernie kochanek młody."

Karolina Grabowska